

**Oświadczenie złożone
przez senatora Ryszard Bendera
wspólnie z innymi senatorami
na 64. posiedzeniu Senatu
w dniu 4 listopada 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Panie Ministrze!

W dniu 22 października 2010 r. senatorowie Ryszard Bender, Waldemar Kraska, Czesław Ryszka i Zdzisław Pupa uczestniczyli w rozprawie sądowej toczącej się w podległym pańskiej jurysdykcji Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Mokotowa, VIII Wydziale Karnym. Rozprawa z powództwa Jana Kobylańskiego, prezesa Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej, USOPAL, została wytoczona jego oszczercom w Polsce.

Rozprawę prowadził sędzia Robert Żuk. Zeznawał świadek profesor doktor habilitowany Jerzy Robert Nowak, autor biografii Jana Kobylańskiego. Sędzia wielokrotnie przerywał profesorowi, żądając konkretyzacji wypowiedzi. W pewnym momencie Jerzy Robert Nowak stwierdził, że w archiwum powoda odkrył list pochwalny przesłany przez generała Bora-Komorowskiego. Senator Czesław Ryszka, siedzący obok senatora Bendera, zapytał go, jako historyka, umiarkowanie głośno: to ten Bór-Komorowski z rządu londyńskiego? Senator Bender odpowiedział krótko: tak, to ten Bór-Komorowski z rządu londyńskiego. Sędzia Robert Żuk, słysząc tę wymianę zdań, uznał ją za zakłócanie rozprawy i zareagował słowami: proszę wyjść. Senator Ryszka odniósł te słowa do siebie, gdyż to on pytał senatora Bendera. Sędzia Żuk jednak, wskazując senatora Bendera, rzekł: pan opuści salę, jest pan wydalony, policjant – numer służbowy 121998 – pana wyprowadzi. Nie pomogło stwierdzenie senatora, że ma on immunitet parlamentarny, tak jak sędzia Żuk – immunitet sędziowski. Policjant, nie bacząc na to, że lewa ręka senatora, za którą go chwycił, była w gipsie, a więc, co było widoczne, chora, zadając senatorowi ból, krusząc gips, wyciągnął go z sali, mimo że ten nie stawiał oporu. Spowodowało to wydłużenie czasu leczenia ręki.

W tymże dniu, 22 października 2010 r., senator Bender opisał zajście w skardze skierowanej do marszałka Senatu, pana Bogdana Borusewicza, w której prosił go o interwencję u właściwych władz rządowych i sądowych.

Pragniemy Pana Ministra zapytać, czy sędzia Robert Żuk zachował się właściwie, wydalając senatora z rozprawy bez wcześniejszego uprzedzenia, i czy policjant był zobowiązany wykonać polecenie sędziego, chwytając senatora za rękę – wyraźnie nadwyreżoną, w gipsie – i zadając mu ból. Policjant, wykonując polecenie sędziego, naruszył nietykalność cielesną senatora.

Panie Ministrze! Prosimy o dokładne, obiektywne rozpatrzenie zajścia, które miało miejsce w VIII Wydziale Karnym Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w dniu 22 października 2010 r. Wydarzenie to przynosi ujmę sądownictwu polskiemu. Pytamy, jakie kroki podejmie Pan Minister, aby w przyszłości policjant delegowany przez sędziego nie naruszał nietykalności cielesnej parlamentarzysty.

Ryszard Bender
Waldemar Kraska
Czesław Ryszka